225

Nr. 224.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Wtorek, 1 października 1889

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 30 września.

Powrót królowéj Natalii do Serbii.

Depesza urzędowa, którą dziś rano odbieramy z Białogrodu, donosi — że królowa Natalia wczoraj po południu o wpół do piątéj na osobnym parostatku przybyła do stolicy serbskiéj. Na miejscu wylądowania witały ją tłumy publiczności — ale urzędowego jakiegobądź przyjęcia nie było zupełnie. Królowa zamieszkała w domu prywatnym, a powitanie z królem Aleksandrem ma prawdopodobnie nastąpić w poniedziałek.

Przyjazd ten zresztą już w sobotę zwiastowała urzędowa białogrodzka gazeta, popełniając jednak omyłkę w dacie, bo zapowiadając go na ten sam dzień jeszcze. Gazeta urzędowa ze swéj strony zauważała — że ponieważ przyjazdu królowéj nie poprzedziło porozumienie z rządem serbskim co do przyszłych jéj stósunków z dworem królewskim, przeto dla tego już samego mowy być nie może o uroczystém przyjęciu królowéj. Co się tyczy uregulowania przyszłych osobistych stósunków króla Aleksandra do królowéj matki, to przypominała urzędowa gazeta — iż na mocy przepisów konstytucyi serbskiéj, kwestya ta wyłącznie należy do kompetencyi króla Milana.

Niedzielny białogrodzki „Odjek“ zawierał streszczenie rokowań podjętych przez rząd i rejencyą w sprawie powrotu królowéj Natalii na ziemię serbską.

W odnośnéj korespondencyi budzi poszczególny interes list rejenta Rysticza, w którym wypowiada on silne przekonanie — że tronowi króla Aleksandra wprawdzie nie grozi tak dalece żadne niebezpieczeństwo — że jednak rejencya nie może brać za nic odpowiedzialności, na przypadek, gdyby zatarg między rodzicami króla miał przenieść się na ziemię serbską.

Królowa Natalia ze swéj strony pisała w dniu 27 czerwca r. b. do pana Rysticza — że pragnęłaby zjechać się ze swym synem w Jałcie lub Białogrodzie. Na to miał według doniesień „Odjeka“ odpowiedzieć p. Rysticz — że królowa wprawdzie jako serbska obywatelka ma zupełne prawo do powrotu na ziemię serbską — że jednak powrót ten mógłby łatwo pomnożyć jeszcze trudności i tak już niełatwego położenia — i dla tego rejent proponuje zjazd królowéj ze synem na dobrach ciotki jéj, księżnéj Morusi.

Na list powyższy odpowiedziała Natalia krótko i zwięzłowato — że jakobądź sprawy się mają, przybędzie ona do Białogrodu.

Podróż odroczoną przecież została w skutek tego, że p. Rysticz cospieszniéj oświadczył królowéj piśmiennie — iż nie będzie pod żadnym warunkiem urzędowego przyjęcia, w razie gdyby przybyć miała do Białogrodu bez uprzedniego porozumienia się z rejencyą i rządem serbskim; p. Rysticz groził nawet tem, że Natalia w podobnym razie może i wcale nawet nie będzie się mogła widzieć ze synem.

Po powyższem odroczeniu przybycia królowéj, członkowie rejencyi wspólnie i w porozumieniu z królem Milanem naradzali się nad innemi drogami ku rozwiązaniu zawiłego problematu. Poczęto więc królowéj robić nowe propozycye — ale ona zupełnie na nie uwagi już nie zwracała. Nie dając odpowiedzi na listy członków rejencyi, porozumiewała się Natalia odtąd już tylko z różnemi prywatnemi osobami w sprawie powrotu swego do kraju — a rezultatem prywatnych tych pertraktacyi będzie rzeczywiście powrót jéj na dniu 29 września.

Tyle „Odjek“ o arkanach rokowań rejencyi z królową.

Urzędowa depesza z biura Wolffa donosi jeszcze, że Białogród w dniu wczorajszym we wielkiéj części przyozdobił się w chorągwie i wieńce — a naprzeciw przybywającéj królowéj udało się dla przyjęcia jéj pięćdziesiąt młodych kobiet z wyższych sfer białogrodzkich na osobnym parostatku.

Zdaje się więc, że w ogóle panuje w stolicy serbskiéj w szerszych sferach wielkie zadowolnienie z powrotu królowéj Natalii, oznaczającego równocześnie absolutne rozwielmożnienie się rosyjskiego wpływu.

Telegramy.

Paryż, 28 września. Boulanger wystósował nowy manifest do wyborców dzielnicy Montmartre, oświadczając — że rząd posunął swą śmiałość aż do samowolnego unieważniania przepisanych kartek wyborczych. Od czasów zaprowadzenia ogólnego głosowania nigdy nie dopuszczono się jeszcze aktu podobnego rozboju przeciw prawom wolności wyborczéj. Boulanger pisze między innemi: „Przywileje Wasze i przywileje Izby zostały podeptane — ale dzielni republikanie okręgu Montmartre będą się umieli upomnieć o swe prawa.“

Paryż, 28 września. Jenerał Faidherbe zmarł w dniu dzisiejszym. Rząd uchwalił, że zwłoki jego na koszt państwa złożone zostaną w gmachu inwalidów.

Paryż, 28 września. Prezydent Carnot przyjmował dziś członków kongresu handlowego i przemysłowego. Senator p. Poirier położył nacisk na konieczność wzmocnienia traktatów handlowych — jako jedynego środka ku dostarczeniu kupcom niezbędnéj pewności tego, iż wymiana międzynarodowa produktów i towarów odbywać się będzie w sposób prawidłowy. P. Carnot odpowiedział — że jest to rzeczą Izb postarać się o rozwiązanie tych kwestyi — a teraz, w chwili obecnéj, kiedy republikańska Francya ma zapewnioną przyszłość, chodziłoby głównie o to — aby parlament mniéj oddawał się politycznym teoryom, a raczéj poświęcił pracę swą zadaniom polityki praktycznéj, dążącéj do dalszego pokojowego rozwoju Francyi.

Paryż, 29 września. W pałacu przemysłowym odbyło się dziś rozdzielenie nagród przeznaczonych wystawcom obecnéj międzynarodowéj wystawy. Prezydent ministrów, p. Tirard, w mowie swéj zaznaczył, że wystawców ogółem było więcéj niż 60,000. Poszczególne komisye znawców w ogóle przyznały wystawcom 33,139 nagród — a mianowicie 903 wielkich nagród, 5153 złotych medalów, 9690 srebrnych, 9323 bronzowych i 8070 dyplomów honorowych. Minister wyraził dzięki swe wszystkim wystawcom, wyrażając przekonanie i nadzieję — że zagraniczni wystawcy zachowają dla Francyi wdzięczną pamięć; Francya ożywiona jest chęcią pozostawiania w dobréj harmonii z wszystkiemi państwami, nie czyniąc przecież żadnych ofiar z jakichbądź swych interesów i godności swéj narodowéj.

Prezydent Carnot, którego u wejścia tłumy publiczności witały z wielkim entuzyazmem, podziękował również wystawcom za współudział w dziele międzynarodowéj wystawy — kładąc przycisk na to, że rozpocznie ona dla Francyi erę ogólnego uspokojenia umysłów — że goście zagraniczni, poznawszy Francyą, powrócą do ojczyzny swych z jasnym o niéj sądem — co z pewnością nie pozostanie bez wszelkiego wpływu na ukształtowanie się międzynarodowych stósunków. Tak więc polityka pokojowa, zachowywana wiernie przez Francyą, znajdzie nowych obrońców, a wystawa posłuży ważnéj sprawie pokoju i humanitarnych idei.

Bruksela, 28 września. Nadeszła tu dziś depesza datowana z Lagos a tycząca się postawy króla Dahomeju w obec kolonii Porto-Novo, pozostającéj pod protektoratem francuzkim — o czém już rozpisywała się tutejsza prasa. Depesza zaznacza, że wystąpienie króla Dahomeju wywołane zostało przez ciągłe prowokacye ze strony krajowego kacyka kolonii Porto-Nowo, który dotychczas był lennikiem króla Dahomeju i płacił mu haracz. Co się tyczy rządu portugalskiego jako i rządów państwa Congo, to pozostają one zupełnie zdala od wszelkiéj akcyi podjętéj przez króla Dahomeju.

Londyn, 28 września. Według doniesienia „Timesa“ z Carogrodu z dnia dzisiejszego, dekret sułtański obniża stan armii tureckiéj w czasie pokoju z 250,000 żołnierza na 100,000 — przez co rocznie oszczędzonych zostanie 2 miliony funtów, a uzyskaną zostanie równowaga w budżecie.

Londyn, 29 września. Książę Walii wraz z synami wczoraj wieczorem wyruszył do Kopenhagi. Później uda się on wraz z całą rodziną do Aten na uroczystości ślubne. Książę Wiktor ze stolicy Grecyi zamierza rozpocząć podróż swą do Indyi.

Wiedeń, 28 września. „Fremdenblatt“ nie przewiduje żadnéj zmiany w położeniu Serbii w skutek zwycięztw stronnictwa radykalnego we wyborach — a to dla tego, iż przebieg wypadków nieusprawiedliwił większéj części obaw, jakie przywiązywano do objęcia rządów przez radykalistów. Gabinet radykalny — powiada „Fremdenblatt“ — i nadal zapewne, odpowiednio do potrzeby spokoju Serbii, utrzyma porządek wewnętrzny, a w stósunkach zewnętrznych zajmie takie stanowisko, iż z tego nie powstaną kłopoty ani dla kraju, ani dla zaprzyjaźnionych państw. Prawdopodobnie przyjazd królowéj-matki nie zepchnie kraju z téj drogi rozwoju, gdyż Natalia przez dotychczasowe swe postępowanie dowiodła, iż dotąd z pewną rezygnacyą zdołała zadośćuczynić potrzebom położenia i obowiązkom swego stanowiska.

Wiedeń, 28 września. „Wiener Ztg.“ ogłasza, że cesarz zamianował hr. Brandysa marszałkiem krajowym Tyrolu, a dr. Henryka Szolca zastępcą marszałka krajowego w Czechach.

Wiedeń, 28 września. W. ks. Paweł dziś w południe wraz z małżonką swą wyjechał do Petersburga.

Wiedeń, 29 września. Według doniesienia „Polit. Koresp.“, królewicz włoski nie weźmie udziału w ateńskich uroczystościach ślubnych — w których w ogóle uczestniczyć tylko mają członkowie spokrewnionych i spowinowaconych dynastyi.

Wiedeń, 29 września. Księżna Ludwikowa bawarska przybyła wczoraj tu dotąd i złożyła wizytę greckiéj parze królewskiéj. Według dotychczasowych postanowień król grecki wraz z małżonką jutro wieczorem udać się ma w podróż do Wenecyi, zkąd drogą morską wyruszy daléj na pokładzie jachtu „Amfitryte.“

Wiedeń, 29 września. Według doniesienia tutejszéj „Presse,“ zamierza podobno administracya tutejszego Lloyda zbudować trzy lub cztery nowe parostatki. W tym celu zostanie zaciągnięta uprzywilejowana prioritetyczna pożyczka we wysokości dwóch milionów guldenów.

Wiedeń, 29 września. Do tutejszéj „Polit. Corresp.“ piszą z Białogrodu: Według dostawionej nieurzędowéj statystyki, wybrano dotychczas w białogrodzkim obwodzie czterech radykalnych kandydatów -- w szabackim okręgu czterech radykalnych i jednego liberalnego — w Pozarewaczu pięciu radykalnych i jednego liberalnego, a w Kujazewaczu sześciu radykalnych.

Wiedeń, 28 września. Według doniesienia tutejszéj „Presse,“ rada administracyjna pragskiego stowarzyszenia eksploatacyi żelaza postanowiła zaproponować walnemu zebraniu na dniu 30 października, ażeby z czystego dochodu, wynoszącego 925,009 złr., uchwaliło 10-procentową dywidendę, a 5 prct. dołączyło do funduszu rezerwowego.

Rzym, 28 września. Lekarz przyboczny Papieża, p. Ceccarelli, który leczył zmarłego Kardynała Schiaffino, publikuje sprawozdanie, według którego nieboczyk uległ zastarzałemu, bardzo silnemu zapaleniu wnętrzności i ślepéj kiszki.

Rzym, 28 września. Naczelnik etyopijskiego poselstwa wyjechał ztąd do Neapolu, gdzie naradzać się ma z p. Crispim.

Rzym, 29 września. „Cpitano Fracassa“ twierdzi, że w przyszłm traktacie przyjacielskim i protekcyjnym między Włochami a Etyopią zawarte będą w rzeczywistości dwa odrębne traktaty. Jeden z nich zawiera ugodę o sojusz pokojowy i przyjacielskie wzajemne stósunki, ze zupełném uznaniem wszelkich włoskich posiadłości w Afryce; traktat ten podobno już podpisano w Monzy. Drugi traktat tyczy się handlowych stósunków Włoch i Etyopii, a w sprawie téj toczą się jeszcze rokowania z poselstwem króla Szoy; wyjazd naczelnika etyopijskiego poselstwa, Makonnena, do Neapolu ma właśnie mieć na celu odnośne narady z włoskim prezydentem ministrów.

Roterdam, 28 września. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie strejkujących robotników, które odznaczało się antysocyalnym charakterem. Na zapytanie przewodniczącego — czy między strejkującymi robotnikami znajdują się i socyaliści, odpowiedziano okrzykiem: „Nie! niech żyje orańska dynastya“. Kilku robotników, głoszących socyalistyczne zasady, wydalono ze sali posiedzenia.

Roterdam, 28 września. Między strejkującymi robotnikami portowymi a chlebodawcami rozpoczęto układy, które znajdują się w pełnym biegu. Robót w porcie nigdzie prawie jeszcze nie podjęto, ale dzisiejszy dzień mija bez zaburzeń.

Roterdam, 28 września. Według doniesienia tutejszéj gazety „Maasbode“ p. Burns, naczelnik najnowszego strejku londyńskich robotników dokowych, miał przysłać sumę 3000 florenów na rzecz uczestników tutejszego portowego strejku.

Madryt, 29 września. W dniu dzisiejszym przybył tudotąd książę Henryk pruski.

Moskwa, 29 września. Dekret ministra spraw wewnętrznych zabrania wydawania dziennika „Ruski Kuryer“ na przeciąg sześciu miesięcy.

Bukareszt, 28 września. W Konstancy odbyła się wielka uczta na cześć króla rumuńskiego i następcy tronu. W czasie uczty wzniósł król toast, oświadczając — że czuje się szczęśliwym z tego, iż może na nowo oglądać Dobruczę i przekonać się naocznie o postępach zrobionych przez kraj ten od czasów wcielenia go do Rumunii. Wkrótce rozpoczną się prace ku wytworzeniu z Konstancy jednego z pierwszych portów morza Czarnego i ku stworzeniu szybkiéj, bezpośredniéj komunikacyi ze Zachodem. Król wzniósł następnie toast na cześć młodéj rumuńskiéj marynarki i na pomyślność Dobruczy — gdzie poczucie rumuńskiéj państwowości tak silnie a szybko się zakorzeniło.

Z Konstancy udał się król wraz z następcą tronu do Braili i Gałaczu, gdzie zgotowano dla nich bardzo uroczyste i sympatyczne przyjęcie. Po zwiedzeniu prac fortyfikacyjnych w Gałaczu udano się w drogę powrotu przez Sinają.

---

* ***Najnowszy numer*** „Kościelnego Dziennika Urzędowego“ dla Archidyecezyi Gnieźnieńskiéj i Poznańskiéj zawiera następujące uwiadomienie, dotyczące otwarcia Seminaryum duchownego w Poznaniu:

„Niniejszem zawiadamiamy wszystkich kandydatów stanu duchownego obydwóch naszych Archidyecezyi, że semestr zimowy w Seminaryum duchownem Poznańskiem, otwartem na nowo za najłaskawszem zezwoleniem Jego Cesarskiéj i Królewskiéj Mości, Najjaśniejszego Pana Cesarza i Króla Wilhelma II r o z p o c z n i e s i ę d n i a 31 p a ź d z i e r n i k a r. b. Dnia poprzedniego winni się wszyscy słuchacze teologii jako przyszli alumni tego Seminaryum stawić najpóźniéj do 6 godziny wieczorem w gmachu Seminaryjskim. Każdy alumn winien być zaopatrzony w własną pościel, rewerendę, komżę płócienną i brewiarz.

Nowi kandydaci zgłaszać się odtąd będą o przyjęcie do Seminaryum do Przewielebnego księdza Kanonika i Regensa Lic. J e d z i n k a, Plac Tumski nr. 14.“

Sprawozdanie Wissmanna.

„Reichsanzeiger“ publikuje urzędowe sprawozdanie Wissmanna, datowane ze Zanzybaru dnia 27 sierpnia, z którego podajemy następujące streszczenie:

Według tego sprawozdania załatwiono się przedewszystkiém z Dar-es-Salam. Szef stacyi zburzył ostatnią, jeszcze nie podbitą wioskę Zimbazi, która z powodu udziału w napadzie pod Pugu nieczyste miała sumienie.

Wissmann opisuje następnie znane wyprawy w pierwszéj połowie sierpnia na uspokojenie pasu nadbrzeżnego pomiędzy Dar-es-Salam a Bagomoyo i okolicy ostatniéj osady. Opisy te nie zawierają nic nowego i zgadzają się z podanemi już w obszerném streszczeniu opisami.

W osadzie Bueni złożył Wissmann na początku sierpnia dotychczasowego wali'ego nazwiskiem Sef biss Issa, który uciekł, wyznaczył na głowę jego 1000 rupii, skonfiskował jego domy i plantacye, a niewolników jego obdarzył wolnością. „Wykazało się bowiem — pisze Wissmann — że napad na misyą w Pugu uskuteczniono za jego podmową i pod jego dowództwem. Nadto przywłaszczył on sobie większą część okupu za misyonarzy, a w ogóle postępował od lat wielu podstępnie z niemieckiém wschodnio-afrykańskiém Towarzystwem.“

I dalszy ciąg listu Wissmanna o najnowszych wypadkach pod Zaadani i Pangani nie zawiera nic nowego. Tak n. p. wiadomém jest, że do Bagamoyo przybyła już karawana z 100 ludzi z kością słoniową z Waniamwezi. Busziri usiłował po drodze karawanę tę złupić, pobito go jednakowoż. W Zaadani są stósunki jeszcze niepomyślniejsze. Bwana Heri nie chce się jeszcze poddać. Wissmann poprosił zastępcę szefa floty, kapitana okrętowego Valette'a, aby Zaadani blokował i to tak, aby żaden statek nie mógł dojeżdżać ani odjeżdżać. „Środek ten jest koniecznym, aby przybywające z wewnątrz karawany zmusić, iżby szły drogą do Bagamoyo.“

O drugiém zburzeniu osady Zaadani nie ma w liście wzmianki. W Pangani prace w około obwarowania téj miejscowości murem kamiennym, postąpiły znacznie naprzód. Najbliższa okolica, z wyjątkiem pewnego kompleksu wsi Maganda, poddała się. W Tanaga zburzył stojący tamże załogą szef stacyi Krenzler z 50 ludźmi i 16 majtkami marynarki niemieckiéj ostatnią nieprzyjacielską wioskę Timbari i zdobył niemało amunicyi. Krajowcy powracają zwolna do Tanga. Wissmann ustanowił tamże w urzędzie walego murzyna Munikombo, którego sobie mieszkańcy Tangi i indusy życzyli. W Tanga dzieje się odwrotnie jak w Pangani; tu są murzyni klasą posiadającą, a wojowniczą partyą było tylko kilku zawziętych Arabów i żołnierzy sułtana, przeważnie Beludżowie. Wissmann wspomina też o znanéj pogłosce, że istniał plan napadu na Europejczyków w Zanzibarze. W skutek tego ustanowiły się okręty wojenne dla zabezpieczenia w oznaczonym rzekomo na rzeź dniu każdy przed swym konsulatem. „Wissmann był w ciągu tego stadyum zawsze gotów do wylądowania z swymi 500 Waniamwesami na obronę niemieckich i angielskich interesów. Odkąd Bakaszmar spalono, co przedewszystkiém przypisują wpływowi niemieckiemu, domaga się wielu, nawet wysokich Arabów, o niemieckie listy żelazne.“

Administracya w Zanzibarze poczyna wstępować w uregulowane koleje. Odpowiedzialny urzędnik i prawnik, o których Wissmann początkowo prosił, są obecnie zdaniem jego niepotrzebni; kupiecka rada doradcza otrzymała już dymisyą.

„W kwestyi niewolnictwa — powiada Wissmann daléj — muszę, nie mówiąc już o wywozie, który z największą surowością karzę, być wielce ostrożnym, nie chcąc większéj części obecnie poddających się popchnąć przez zbyt srogie warunki do obozu nieprzyjacielskiego. Muszę atoli skonstatować fakt, który dla zajmujących się sprawą niewolnictwa w Afryce nie będzie interesu, że dziś w Afryce wschodniéj, w części mnie podlegającéj, niktby się nie odważył wywozić niewolników. Ukarałem już sześciu rabusiów śmiercią przez powieszenie lub zastrzelenie. Niewolnicy, którym zagraża wywóz, udają się wszędzie pod opiekę stacyi. Czarna ludność wie, że skoro Araba, któremu dowiedziono rabunku ludzi, nie wyda, pociągnę ją do odpowiedzialności jako współwinną w tym rabunku. Głównie przeszkodzą atoli wywozowi ludu Jumbusowie osad, które ja czynię odpowiedzialnemi. W tym kierunku więc uczyniło się ze skutkiem to, co się tylko zrobić dało, a postępowanie to przeciwko niewolnictwu jest w ogóle o wiele więcéj skuteczniejsze, a nadto i o wiele tańsze, aniżeli blokada przez okręta wojenne“.

Daléj wynika z listu tego, że kanclerz nakazał Wissmannowi oszczędność. Wissmann powiada, że nie można było przewidzieć, iż na wybrzeżu wszystkie ceny z powodu rebelii znacznie podskoczą. Daléj powiada sam Wissmann, którego uważano zawsze za doskonałego znawcę stosunków afrykańskich: „Główna trudność dla nas podlegała w tém, że były to stósunki zupełnie dla nas nowe. Mam ja kilku oficerów, którzy przez pobyt mniéj więcéj dwuletni w Afryce stosunki tutejsze jako tako poznali, ale nie miałem nikogo, któryby już był czynnym w administracyi kolonii, a w Niemczech nie mógłem téż podobnych sił odszukać“.

W końcu powiada Wissmann, że niepowodzenia, któreby były następstwem oszczędności, byłyby największą rozrzutnością, gdyż „spełnienie zadania mego byłoby przez to utrudnione i na dalszy czas odłożone“.

Czy to nie zapowiedź znacznych wydatków na ekspedycyą Wissmanna, które trzeba będzie opłacić?

Walne zebranie Towarzystwa św. Bonifacego.

W zeszły wtorek wieczorem odbyło się w Padorbornie walne zebranie Towarzystwa św. Bonifacego. Ksiądz prob. Nacke powitał przybyłych delegatów serdecznemi słowy i zwrócił uwagę na to, że walne zebranie dla Stowarzyszenia kwestującego właśnie jest rzeczą bardzo ważną, celem ciągłego podtrzymywania łatwo stygnącéj gorliwości w zbieraniu

drobnych rzeczy. Po krótkim poglądzie na historyą powstania Stowarzyszenia św. Bonifacego odczytano sprawozdanie obrachunkowe, co dało księdzu Nackemu sposobność do stwierdzenia, że czysty dochód Tow. podnosi się od roku do roku. Następnie zdano sprawę o zebranych dotąd materyałach i ich użytku, poczém wszczęła się ogólna rozprawa o urządzeniu inspekcyi odnośnie wypróżnianiu skarbonek. Ks. Nacke przemawiał za regularnem wypróżnianiem skarbon, ponieważ często się zdarza, że są zapełnione po brzegi i nie mogą więcéj przyjmować datków. Obradujący przeszli następnie do wniosków stojących na porządku obrad. Pierwszy z nich brzmi, jak następuje: „Stacya centralna zaleca wszystkim głównym stacyom dyecezalnym i innym, aby urządzały roczne, publiczne zebrania, na które należy zaprosić członków i przyjaciół dzieła i na których omawiane i zalecane będą dzieła stowarzyszenia. Motyw: Doświadczenia, jakie zrobiono odnośnie do publicznych zebrań.“ Wniosek przyjęto jednogłośnie.

W środę rano podjęli delegaci obrady na nowo. Drugi wniosek brzmi: Dyecezalna główna stacya w Kolonii zaleca stacyi centralnéj, aby podług sił swoich dążyła do rozprzestrzenienia stowarzyszenia św. Bonifacego na wszystkie dyecezye w Niemczech. Wniosek przyjęto wraz z następującym: Członków towarzystwa św. Bonifacego uprasza się, aby centralnéj stacyi donieśli, którzy fabrykanci w Niemczech są gotowi wystawić automaty, odnośnie sporządzić je. Dotychczas automaty sprowadzano po większéj części z Ameryki, dokąd niepodobna je posełać dla naprawy. Dla tego pożądaném byłoby krajowych fabrykantów namówić do wykonania i naprawiania tych artykułów.

Koniec obrad stanowiło odczytanie nowych instrukcyi, które znalazły ogólny poklask.

W środę odbyło się w Paderbornie także zebranie miejscowego Towarzystwa św. Bonifacego. Przedłożone uczestnikom zebrania sprawozdanie obrachunkowe jeneralnego zarządu Towarzystwa św. Bonifacego za lata 1886, 1887 i 1888 mówi w trzech rozdziałach o rozszerzaniu się Towarzystwa, o środkach jego i użyciu tychże i o potrzebach w przyszłości. — Z pierwszego rozdziału wyjmujemy to, że Towarzystwo w ostatnich trzech latach miało dochodu 3,120,171 marek w porównaniu do 2,234,032 marek poprzedniego okresu. Drugi rozdział wykazuje wprawdzie założenie tylko 8 misyi w przeciągu trzech lat, ale zaznacza zarazem, że w skutek wszędzie panującego braku kapłanów, nie można było osięgnąć wyższéj ilości; za to przyczyniło się towarzystwo do budowli 85 kościołów i powołało do życia 36 nowych szkół. W trzecim rozdziale mówi sprawozdanie o rezultatach w następujących słowach: „Utrzymanie istniejących misyi i szkół, wykończenie rozpoczętych budowli licznych kościołów, wzniesienie licznych nowych kościołów, domów misyjnych, szkół i zakładów dla przygotowujących się do pierwszéj komunii św. w północnych, środkowych i południowych Niemczech, oto olbrzymie zadanie towarzystwa w przyszłym roku!“

Jakiż to pouczający przykład dla nas katolików Polaków!

Zmiana frontu.

Urzędowa prasa włoska cofa się po dwóch latach zaciętej walki przed spokojną i stanowczą postawą Francyi.

„Celem, do którego dąży nasze pismo, głosi „Italie,“ — jest: rozproszyć chmury, jakie sprowadziły nieszczęśliwe nieporozumienia i niefortunniejsze jeszcze polemiki między dwa narody, mające tyle przyczyn, aby postępować zgodnie. To téż starannie pomijamy to, co się we Francyi pisze i mówi przeciwko naszemu krajowi, a podnosimy skwapliwie wszystko, co może przyczynić się do wzajemnego porozumienia się. Odwołując się do tych uczuć, zwracamy uwagę czytelników naszych na mowę p. Tirarda, którego wzniosłe przemówienie jest rękojmią na przyszłość, ponieważ wzywając Francyą do rozsądku i do pracy, zachęca narody europejskie, aby usłuchały wybornéj rady, którą daje swemu krajowi. Włochy są szczęśliwe, że mogą odnieść z tego korzyść dla siebie; bo chociaż są przygotowane na wszelkie wypadki, największą ich potrzebą jest pokój. Co zresztą najwięcéj występuje z programów kandydatów przy wyborach, które się świeżo odbyły we Francyi, to przedewszystkiém to staranie o utrzymanie polityki pokojowéj, o ile ona rozumie się — zgadza się z godnością Francyi. Francya tedy zdobyła sobie stanowisko takie, że można było powiedzieć bez przesady, iż jest zdolną nakazywać szacunek. A nie jest to jedyną przyczyną do wdzięczności narodu dla Rzeczypospolitéj, że w kilku tych latach osiągnęła rezultat, który przewyższył oczekiwania tak przyjaciół, jak i przeciwników Francyi. Aby zatrzymać swój urok i utrwalić wysokie swe stanowisko w obec Europy, Francya nie potrzebuje rzucać się w przygody, jakby jéj tego życzyli niektórzy z jéj polityków i jenerałów.“

Wiele — pisze „Moniteur de Rome“ — możnaby powiedzieć o téj ewolucyi równie nagłéj, jak pełnéj znaczenia. „Italie“, która niegdyś prowadziła tak namiętną walkę przeciw Francyi, głosi dzisiaj miłość i chwałę rządu francuzkiego. Zkąd pochodzi ten zwrot niespodziany? Czy byłoby podobnem, aby ministerstwo włoskie miało marzyć o zastósowaniu drugiego słowa dylemmatu Machiawela: *o distruggere, o guadagnare?*

Czy może jest to objawem tego prawa psychologicznego, podług którego niektórzy politycy zwykli ściskać nieprzyjaciela w chwili, kiedy starają się go udusić? W takim razie ta słodycz patryarchalna, ta czułość urzędowców włoskich dla Paryża nie przepowiadałaby nic dobrego i gabinet francuzki miałby wszelką przyczynę do zbadania źródła téj strategii o innych sztandarach.

Poprzestając na zaznaczeniu téj dziwnéj ewolucyi i trzymając się tylko powierzchni rzeczy, dochodzimy do wniosków mało pochlebnych dla mądrości i miłości własnéj rządu włoskiego.

Po gwałtownéj walce następuje brak miary w ustępowaniu. Czyżby w gabinecie włoskim miano zapomnieć wielkiéj sztuki utrzymania równowagi i zdrowego rozsądku?

Przejścia są, tak w polityce, jak w literaturze, cechą natury oświeconéj, panującéj nad samą sobą. Książę Bismarck, lubiący zadziwiać Europę swemi nagłemi zmianami, przygotowuje je od dawna z tą mądrą powolnością, która znamionuje zamiar ukartowany i dzieło obmyślane długo. Tak przez ośm lat zbierał żywioły, które mu ułatwiły wielką sprawę Karolińską i pokój z Leonem XIII.

Nowy Rzym wymyślił nową dyplomacyą: dyplomacyą ostateczności w wszelkiem znaczeniu. Co więcéj, ta wycieczka urzędowéj prasy charakteryzuje brutalnie dyplomatyczną porażkę wielkich mężów stanu we Włoszech. Oto rezultaty tej wojny, wydanéj Paryżowi. Ta Francya znienawidzona i zohydzana, ta Francya, przeciwko któréj rząd włoski podszczuwał wszystkie opozycye i wszystkie nienawiści, ta Francya, którąby chciał doprowadzić do osamotnienia i bezsilności, ta Francya posiada w ostatniéj chwili dar wywołania czułości ze strony półurzędowéj prasy włoskiéj! Czy istnieje wspanialsze cofanie się? Jest to uznawanie się za zwyciężonego w téj najzaciętszéj walce. Widzieć w tém można wymowne i stanowcze potępienie polityki, która się rozpoczęła w roku 1882 i doszła do szczytu w dniu, w którym p. Crispi wracał pełen chwały z pałacu w Friedrichsruhe.

Biedne Włochy! w jakież popadły ręce! gdyż ostatecznie wystarczało trochę zimnéj krwi i bystrości, aby przewidzieć koniec tego kierunku, wystarczało trochę skromności i zdrowego rozsądku, aby zapobiedz finansowemu upadkowi kraju i oszczędzić sobie tak głośnego upadku. Nie będzie nigdy wiadomém, ile w tym systemie stanowczo potępionym było próżności, głupoty, zaślepienia i chciwości. W gabinecie nie rządziły interesa, lecz namiętności. Taki system jest co najmniéj niepłodnym, jeżeli nie zgubnym.

Jako bezinteresowni, poprzestaniemy na wyliczeniu ciosów, bo widoczną jest, że Francya, dotknięta w swéj dumie, nie przebaczy Crispiemu ani jego wycieczek, ani jego nienawiści. Ustępstwa prasy urzędowéj nie zatrą przeszłości.

Z Pragi.

Praga czeska, 28 września.

(Koronacya i cenzura moskiewska. — Hr. Thun. — Sejm czeski. — Ks. Liechtenstein. — Czytelnia akademicka.)

(XX.) Korespondenci tutejsi dzienników warszawskich często nie poznawają wcale swych listów — tak je „poprawia“ *moskiewska cenzura*. Zważywszy ferwor, z jakim Staro- i Młodoczesi ubiegają się o sympatyą Moskali, należałoby przypuszczać, że choć im się za to polityka petersburska nie odwdzięczy czynami, to przecież nie będzie przeszkadzała dziennikom polskim zamieszczać korespondencyi przyjaznych Czechom. Ale dzieje się inaczéj. I tak n. p. co do kwestyi *koronacyi*, cenzura rosyjska w Warszawie posługuje się arcyciekawą teoryą. Cesarz Franciszek Józef, o ile to zależy od cenzury warszawskiéj, może się koronować królem Czech w właściwém znaczeniu, t. j. prowincyi specyalnie czeskiéj; nie może zaś koronować się królem Czech, Morawy i Slązka, t. j. dawnych Czech historycznych, bo — nie jest monarchą słowiańskim! Prawdopodobnie cesarz Franciszek Józef, gdyby miał ochotę odbyć akt koronacyi w Pradze, nie zapytałby o pozwolenie cenzorów warszawskich, atoli dziennikom warszawskim nie wolno rozprawiać o koronacyi cesarza królem historycznych Czech! Na pierwszy rzut oka możnaby w tém wszystkiém dopatrywać się po prostu idyotyzmu cenzorów. Atoli jest metoda w tém szaleństwie! I tak przypominamy sobie, że p. *Lamański* także bardzo starannie rozróżnia pomiędzy Czechami a Morawą. Pierwsze, zdaniem jego, należą do „sfery interesów“ niemieckiéj, drugą rezerwuje sobie panrusycyzm na przypadek, żeby mu się udało pochłonąć Galicyą.

Nowy namiestnik hr. *Franc. Thun* przyjmuje teraz deputacye różnych korporacyi krajowych, rady miejskiéj, wszechnic i t. d. Odpowiedzi namiestnika na przemowy odnośnych delegatów świadczą, że hr. Thun już zupełnie wżył się w nową swą rolę. „Narodni listy“ za złe wzięły namiestnikowi, że wyraził zadowolenie z powodu zwycięztwa kandydatów staroczeskich przy ściślejszych wyborach w Pradze; organ młodoczeski twierdzi, że namiestnik powinien szanować wolę ludu. Ależ właśnie namiestnik szanuje ją, skoro pozostaje w zgodzie z wolą *większości*, która przy tych wyborach oświadczyła się za kandydatami staroczeskimi. Jeżeli zaś w gminach wiejskich udało się Młodoczechom przeprowadzić tak wielu kandydatów, wielka część winy spada na słabość byłego namiestnika Kraussa, który téż nie tylko został odwołany z posady namiestnika, lecz, jak donoszą dzisiejsze depesze wiedeńskie, został odesłany „in den wohlverdienten Ruhestand“, a zatém już nie zajmie żadnego wybitnego stanowiska w monarchii.

Sejm czeski zbierze się dnia 10 października. Stronnictwo niemieckie nie wstąpi do sejmu. Tém sytuacya wielce się uprości. Albowiem wielcy właściciele i Staroczesi będą mieli około 120 głosów przeciwko 40 głosom młodoczeskim. Zachodzi więc tylko pytanie, czy posłowie staroczescy będą mieli dosyć odwagi i energii oprzeć się wszelkim wnioskom frakcyi Gregra i czy staroczeska prasa zrozumie konieczność wytłómaczenia ludności czeskiéj, że popularném może być tylko to, co przynosi korzyść narodowi czeskiemu, zaś zdrożnem i niebezpiecznem jest to wszystko, co go naraża na pewne straty, choćby się posługiwało najwdzięczniejszemi frazesami patryotycznemi.

Ustąpienie ks. Liechtensteina w kołach staroczeskich sprawiło bardzo przykre wrażenie, bo od czasu, gdy książę w Izbie poselskiéj oświadczył się dobitnie za koronacyą, jest tutaj bardzo popularny. Jednak organ stronnictwa katolickiego „Czech“ bardzo stanowczo potępił „ucieczkę“ księcia i wezwał Czechów, aby się nie spodziewali niczego po Niemcach. Wielce téż tu zaniepokoiła ewentualność, że Tyrolczycy mogliby wystąpić z klubu hr. Hohenwarta, a tém samém zmusić tego wytrawnego męża stanu do usunięcia się z Izby poselskiéj.

Po rozwiązaniu *czytelni akademickiéj* studenci czescy wręczyli policyi tutejszéj statuta nowego stowarzyszenia, które miało zastąpić rozwiązane. Jednak namiestnictwo nie potwierdziło tych statutów. Wczoraj zaś policya zamknęła lokal rozwiązanéj czytelni, w którym aż do załatwienia rekursu przeciwko rozwiązaniu czytelni zbierali się studenci.

KORESPONDENCYE.

Lwów, 28 września.

(Sprawy sejmowe. — Przybycie Nuncyusza i ks. Arcybiskupa Felickiego.)

(a) Pierwsze posiedzenie sejmu odbędzie się w czwartek o godzinie 12 w południe. Rozpoczęcie obrad poprzedzi nabożeństwo w kościele archikatedralnym obrz. łacińskiego i grecko-katolickiego (u św. Jura).

Jedna z kwestyi, która zajmować będzie nasz sejm, jest wniosek o zmianę ordynacyi wyborczéj w myśl uchwał sejmu z lat 1887 i 8888. Sprawą tą zajmowała się już ankieta, w któréj brali udział panowie dr. Franciszek Smolka, Teofil Bereźnicki, Leon Chrzanowski i dr. Tadeusz Pilat. Po wysłuchaniu jéj zdania postanowił wydział krajowy wystąpić przed sejmem z wnioskiem na zmianę ordynacyi wyborczéj i statutu krajowego w tym kierunku, aby miasto Lwów wybierało sześciu, Kraków zaś czterech posłów, tudzież aby z głosem wirylnym zasiadali w sejmie: każdoczesny proces Akademii umiejętności i rektor lwowskiéj szkoły

Wnosząc na powiększenie liczby posłów z Krakowa i Lwowa, wydział krajowy sądzi, że co do reszty 13 miast, korzystających z prawa wybieralności osobnego posła, ani wzrost zaludnienia, ani cyfra płaconych obecnie podatków nie wymagają proponowania żadnych zmian obowięzującego obecnie prawa wyborczego. Podobnie co się tyczy innych większych miast w kraju, które z powodu zaludnienia i kwoty opłacanych podatków, mogłyby się kwalifikować do nadania im prawa wyboru osobnych posłów do sejmu, wydział krajowy wstrzymuje się na teraz z przedkładaniem swych wniosków, albowiem należą one do liczby tych 30 miast, dla których uchwaloną została w ubiegłéj sesyi oddzielna ustawa gminna, a dla których przygotowuje się nowa ordynacya wyborcza gminna, z którą wydział krajowy zamierza również wejść do Izby. Ordynacya wyborcza sejmowa w wielu wypadkach opiera się na przepisach ordynacyi wyborczéj gminnéj, zatém proponowanie powiększania w ogóle posłów z tych miast przed uchwaleniem dla nich ordynacyj wyborczéj gminnéj uważa wydział krajowy za przedwczesne. Co do propozycyi przyznania głosu wirylnego każdoczesnemu rektorowi szkoły politechnicznéj lwowskiéj, powołuje się wydział krajowy na swe sprawozdanie w téj mierze sejmowi w roku 1881 przedłożone; co się zaś tyczy nadania głosu wirylnego każdoczesnemu prezesowi Akademii Umiejętności, podnosi wydział krajowy — wobec przyznania takich praw rektorom uniwersytetów, a obecnie i rektorowi szkoły politechnicznéj, należy on się bez wątpienia przewodniczącemu w najwyższéj instytucyi naukowéj, nadającéj kierunek ruchowi umysłowemu u nas i ważnéj powagi nie tylko w kraju, ale i po za jego granicami. — Obok tego proponuje jeszcze wydział krajowy, ażeby technikom egzaminowanym przyznano z tytułu osobistéj kwalifikacyi prawo głosowania przy wyborze posła do sejmu z kuryi miast i gmin wiejskich tak, jak to z mocy dotychczasowych postanowień ordynacyi wyborczéj sejmowéj przysługa adwokatom, notaryuszom, doktorom fakultetów, magistrom chirurgii i farmacyi. — W razie przyjęcia tych wniosków — do czego potrzeba obecności w Izbie trzech czwartych posłów t. j. 113, a przyzwolenia przynajmniéj dwóch trzecich obecnych t. j. 75 głosów. — Sejm krajowy, liczący obecnie 151 członków, miałby ich 156. — W końcu proponuje wydział krajowy, aby projektowana zmiana weszła w życie co do powołania w skład sejmu prezesa akademii i rektora politechniki z chwilą sankcyonowania dotyczącéj noweli, zaś co do wyboru dodatkowych posłów ze Lwowa i Krakowa od pierwszych wyborów, które nastąpią po ogłoszeniu ustawy.

J. E. ks. Nuncyusz Galimberti przybył dziś do Lwowa kuryerskim pociągiem i zamieszkał u ks. Arcybiskupa Morawskiego. Ks. Nuncyusz dopełni jutro, jak wiadomo, ceremonii konsekracyi kościoła PP. Franciszkanek. — Na cześć dostojnego Gościa odbędzie się jutro obiad u ks. Arcybiskupa Morawskiego, a w poniedziałek u pp. Namiestnikowstwa hr. Badenich. — Również bawi w mieście naszém z powodu uroczystości téj Najprz. ks. Arcybiskup Feliński.

Wiedeń, 27 września.

(Klub Hohenwarta. — Zmiany w wyższych sferach wojskowych. — Powrót arcyks. Stefanii. — Królewska para grecka).

(ꝏ) Wyraziłem wczoraj zdanie, że zamiar rozbicia klubu hr. *Hohenwarta* przez wstąpienie Tyrolczyków do klubu centralnego nie będzie urzeczywistnionym. I widocznie nie omyliłem się. Bo na wywody „wyborcy“, który w „Tiroler Stimmen“ zalecał posłom tyrolskim opuszczenie klubu hr. Hohenwarta i wstąpienie do klubu centralnego, w tymże dzienniku odpowiada jeden z tych posłów tyrolskich, zapewne dr. Kathrein, oświadczając, że Tyrolczycy w klubie hr. Hohenwarta doznawali zawsze gorliwego poparcia ze strony nienależących do narodowości niemieckiéj członków tego klubu, i że zatem nie mają żadnego powodu wystąpić z klubu, w którym zasiadają od bliska 20 lat. Aczkolwiek bowiem hr. Hohenwart dopiero w r. 1873 wstąpił do Izby poselskiej i dopiero od tego czasu jest prezesem klubu prawego środka, klub ten powstał jednak już w roku 1870, za rządów hr. Alfreda Potockiego, i od samego początku Tyrolczycy zajmowali w nim wybitne miejsce. Pomiędzy niemieckimi posłami katolickimi od dawna zaznaczają się co do kwestyi politycznych — bo co do kwestyi kościelnéj naturalnie wszyscy są zupełnie zgodni — trzy różne odcienia. Posłowie tyrolscy zawsze byli i są stanowczymi federalistami i domagają się przywrócenia historycznéj autonomii kraju swego, który i tak używa pewnych specyalnych praw, n. p. w kwestyach wojskowych. Posłowie katoliccy z Styryi, Górnéj Austryi i Vorarlberga skłaniają się ku zasadom autonomistycznym, choć nie wyznawają ich równie dobitnie, jak Tyrolczycy. Wreszcie trzecia frakcya, którą możnaby nazwać specyalnie wiedeńską i któréj głównym reprezentantem jest znany hofrat Lienbacher, wiedeńczyk *par excellence*, choć wybrany posłem w Salzburgu, jest stanowczo centralistyczną i pod względem politycznym zupełnie się zgadza z lewicą, od któréj dzieli ją jedynie antagonizm w kwestyach kościelnych. Klub centralny, obejmujący posłów katolickich z Styryi, Górnéj Austryi, Vorarlberga i Salzburga, dotąd chwiał się pomiędzy zasadami centralistycznemi a federalistycznemi; właśnie ks. *Liechtenstein* głównie przyczyniał się do tego, aby klub utrzymać w ramach dążności autonomistycznych.

Znowu zaszły niektóre ważne zmiany w wyższych *kołach wojskowych*. Jenerał arcyksiążę *Fryderyk*, który dotychczas dowodził 14 dywizyą piechoty, mianowany dowódzcą 5 korpusu (preszowskiego), w miejsce zbrojmistrza polnego Cattego, który się usunął z powodu słabości zdrowia. Arcyksiążę Fryderyk, bardzo dobrze znany w Krakowie, gdzie spędził kilka lat z młodą żoną z domu Croy, jest bratem królowéj hiszpańskiéj, wnukiem sławnego w wojnach napoleońskich arcyksięcia Karóla, synowcem arcyksięcia Albrechta, którego odziedziczy ogromny majątek. Jest on uważany za najzdolniejszego na polu militarném z arcyksiążąt. Po nagłéj śmierci zbrojmistrza polnego Filipowicza, donoszono, że następcą jego na stanowisko dowódzcy korpusu praskiego zostanie arcyksiążę Fryderyk, atoli arcyksiążę wolał pozostać w Preszburgu, gdzie jest wielce popularnym. Następcą jenerała *Grueuna*, który mianowanym został wodzem korpusu praskiego, jako wódz korpusu 9 (Josephstadt) został jeneralny inspektor kawaleryi książę *Croy*, szwagier arcyksięcia Fryderyka. Komenderującym jenerałem korpusu 10 (Przemyśl) mianowany jenerał *Reinlaender*; wreszcie jeneralnym inspektorem kawaleryi mianowany jenerał-boron Gemmingen-Guttenberg.

Arcyksiężna wdowa *Stefania* po kilkomiesięcznéj nieobecności w Wiedniu, dziś rano powróciła z Holandyi do Laxenburga.

Krol i królowa *greccy* z dziećmi, w. księciem Pawłem i w. księżną Aleksandrą wczoraj spędzili wieczór w operze, gdzie grano „Excelsior.“

Wiedeń, 28 września.

(Hr. Brandis. — Doniesienie „Gaz. Kol.“. — Nominacya dr. Szolca na wicemarszałka sejmu czeskiego. — Varia.)

(ꝏ) Przed dwoma tygodniami umarł w Insbrucku marszałek krajowy baron *Rapp*, jeden z najwytrawniejszych przywódców stronnictwa katolickiego w Tyrolu, wierny druch ś. p. Greutera i Giovanellego. Jak donoszą dziś z Insbrucku następcą jego mianowany hr. *Antoni Brandis*. Rodzina Brandisów, osiedlona w Tyrolu, w Górnéj Austryi i w południowéj Styryi, od dwna odznacza się swemi katolickiemi przekonaniami i dostarczała państwu wybitnych mężów. Szef linii górnoaustryackiéj zasiadający od 20 lat w Izbie poselskiéj, jest wiceprezesem klubu środkowego i do niego to ks. Liechtenstein wystósował znany list, który sprawił tak wielkie wrażenie. Nowy marszałek krajowy Tyrolu jest synem byłego gubernatora téj prowincyi, hrabiego Klemensa, po którego śmierci w r. 1863 jako dziedziczny członek wstąpił do Izby panów. W sejmie tyrolskim zasiada od r. 1875. Jak wszyscy posłowie tyrolscy hr. Brandis jest gorliwym katolikiem i federalistą.

Dzienniki tutejsze rozwodzą się nad doniesieniem „Gazety kolońskiéj“ o sporze pomiędzy wojowniczym szefem sztabu rosyjskiego *Obruczewem* a pokojowym ministrem skarbu *Wysznehradzkim*, dopatrując się pewnéj analogii pomiędzy wojowniczemi zamysłami jenerała Waldersee a pokojowemi dążnościami ks. Bismarcka. W Austryi pono podobny dualizm w najwyższych władzach nie istnieje, przynajmniéj dotąd nikt nie twierdził, że baron Beck zaleca szybkie rozpoczęcie wojny, a minister Kallay, względnie Dunajewski i Weckerle obstawają przy potrzebie zachowania pokoju. Tymczasem dzienniki tutejsze ciągle donoszą o posuwaniu się wojsk rosyjskich nad granicą austryacką; od kilku lat tak tu przywykliśmy do takich wieści, że już teraz nie sprawiają wielkiego wrażenia, choć niewątpliwie sytuacya staje się coraz to krytyczniejszą.

Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza nominacyą prazkiego burmistrza dr. Henryka Szolca wicemarszałkiem sejmu czeskiego. Swiadczy to, że rząd już wcale nie liczy na wstąpienie posłów niemieckich do sejmu czeskiego; gdyby w téj mierze istniała jukakolwiek nadzieja, rząd byłby posadę wicemarszałka rezerwował jednemu z posłów niemieckich. Z drugiéj strony, ponieważ namiestnik, hrabia Thun nie mówi po czesku, bardzo mu potrzebnym będzie zastępca, władający zupełnie tym językiem, a właśnie dr. Szolc jest jednym z najwybitniejszych patryotów staroczeskich, zdolny mówca a także pisarz.

Cesarzowa Elżbieta z arcyksiężniczką Maryą Waleryą bawi ciągle w Meranie. Dnia 1 października przybędzie tam narzeczony arcyksiężniczki arcyksiążę Franciszek Salwator. Cesarz Franciszek Józef, który poluje teraz w Węgrzech, dnia 1 października przybędzie do Wiednia a 15 uda się do Meranu.

Arcyksiężna wdowa Stefania, która przedwczoraj wprost z Pragi udała się do pałacu Laksenburg, dziś przybyła do Burgu, gdzie zwiedziła apartamenta swoje; dostojna pani jednak dopiero w listopadzie z córeczką zamieszka w Burgu.

Arcyksiążę Karol Ludwik z żoną, którzy tu w obec królestwa greckich spełniali obowiązki gospodarza, — wyjechali dziś do swego pałacu w Reichenau.

ZIEMIE POLSKIE.

* „Neue fr. Presse“ konstatuje, iż Rosya znów pomnożyła wojska na granicy Galicyi o 6 pułków konnicy i cztery pułki piechoty. W okolicach Nowosielicy i Kamieńca cały kraj wygląda, jak wielki obóz maszerującéj naprzód armii.

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

* Wszelkie pogłoski o rejencyi Milana są bezpodstawne, nie ma on zgoła podobnego zamiaru, Objęcie rejencyi byłoby możliwem tylko przez zbrojny zamach stann. Legalnie zaś jest jego rejencye wykluczoną. Tylko wielka skuczyna ma prawo mianować rejentów w czasie, gdyby który z teraźniejszych rejentów umarł lub zrezygnował.

— Stosunki w Serbii i w Bułgaryi, jakkolwiek Hitrowo i Cankow nie przestają podburzać, nie wzbudzają zgoła żadnych obaw międzynarodowego zawikłania, gdyż żadne z państw europejskich ruchu nie zachęca. Nawet w razie jakich zamieszek byłyby one zlokalizowane. Ajenci bułgarscy zapewniają, iż rady departamentowe zajmują się wyłącznie sprawami gospodarskiemi, a że członkowie ich są przeważnie posłami, więc i sobranie wyłącznie tylko sprawy ekonomiczne na porządku obrad postawi, tém bardziéj, że nadzieje zbiorów nie dopisały. — Wielka polityka zgoła traktowaną nie będzie.

NIEMCY.

* Berlin, 29 września. Dochody rzeszy od początku etatowego roku do końca miesiąca sierpnia 1889 z administracyi poczt i telegrafów wynosiły 84,977,391 m. (+ 6,287,285) i z administracyi dróg żelaznych 21,795,000 m. (+ 622,500).

— „*Kreuz Ztg.*“ otrzymuje z kół urzędowych wiadomość, że rząd zamierza zamknąć sesyą parlamentarną już przed Bożém Narodzeniem i ograniczyć się na ustanowieniu etatu i załatwieniu kwestyi socyalistycznéj, żepanuje w kołach kompetentnych mniemanie, iż wniosek o nowelę do ustawy karnéj i prasowéj już nie dojdzie do obrad w tym parlamencie, i że dawna ustawa o socyalistach przyjdzie znowu pod obrady z jedyną istotną zmianą czasu trwania ustawy. Gdyby nie miała być załatwioną ustawa o socyalistach, wtenczas istnieje możliwość, że nowe wybory zostaną tak wcześnie ogłoszone, aby nowy parlament mógł jeszcze być zwołany na wiosnę, celem przedłożenia mu kwestyi socyalistów i innych projektów.

— *Jak donoszą* do monachijskiego „Fremdenblattu“ z Freising, budzi podobno stan zdrowia chorego Arcybiskupa monachijskiego bardzo wielkie obawy.

— *W Szpandawie* nastąpił w sobotę wybuch w tamtejszém laboratoryum chemicznéin na Eiswerder. W sali rewizyjnéj, gdzie robią główki do zapałek, spadło pudło z niemi na ziemię, przez co większa ich część eksplodowała. Sześć robotnic zostało ciężko, a około 40 lżéj ranionych. Posadzka została przedziurawiona, ale w znajdującéj się pod nią sali nikt nie poniósł szwanku. Wszystkich rannych przewieziono parowcem do miasta do domu chorych, gdzie znaleźli opiekę i pomoc lekarzy. Cesarza, który właśnie zwiedzał szkołę strzelniczą, powiadomiono o tym wypadku natychmiast.

— *W Szlezwiku* wybrano w sobotę w 3 szlezwicko-holsztyńskim okręgu wyborczym w miejsce zmarłego posła Jensena jednogłośnie Asmusa Runzena, wolno-konserwatystę.

— *Wczoraj* został otwarty w Hamburgu IX kongres niemiecki dla szkólnych robót ręcznych, połączony z wystawą robót. Na kongresie wygłoszono rozprawy: „Jaki interes ma dla niemieckiego stanu nauczycielskiego popieranie robót ręcznych“? i „jaki interes ma dla stanu rzemieślniczego popieranie robót ręcznych.“ Jako reprezentant ministra oświaty był obecnym na kongresie tajny radzca rejencyjny Schneider z Szlezwiku.

— *Główny etat* wojskowy królestwa bawarskiego za rok 1889—90 został w sobotę rozdany pomiędzy posłów. Ogół wynosi, jak już wiadomo, 50,709,696 m., i to: ordynaryum 41,687,304 m., ekstraordynaryum 3,595,727 marek, emerytury 5,426,665 m. Dochody wojskowe na rzecz kasy państwowéj centralnéj wynoszą 459,500 marek. Na siłę zbrojną w czasie pokoju przeznaczono 54,185 żołnierza. Główne zmiany wywołuje nowe utworzenie artyleryi, które wymaga także jednorazowego wydatku 1,707,127 m., pomiędzy innemi na budowę nowych koszar w Monachium, Wyrcburgu i Norymberdze.

— *O wydanéj* świeżo broszurze p. t. „Kaiser Wilhelm II und der Reichskanzler“, napisanéj wrzekomo przez sędziwego dyplomatę, wyrażają się pisma opozycyjne bardzo niekorzystnie i odmawiają zawartym w niéj wrzekomym rewelacyom wszelkiego znaczenia. Autor téj broszury miał widocznie zamiar zaszkodzić hr. Herbertowi Bismarckowi, przypominając dzisiejszemu cesarzowi, że ministrem jego w polityce był hr. Herbert Bismarck.

— *Pod tytułem* „Der Kronprinz und die deutsche Kaiserkrone“ wydać zamierza znany pisarz niemiecki Gustaw Freytag wspomnienie o ś. p. cesarzu Fryderyku z czasu wojny francuzkiéj. Jak wiadomo, znajdował się wtedy Freytag w najbliższém otoczeniu cesarzewicza.

ROSYA.

* Z Tyflisu piszą do „Kraju“:

Unicki odłam Ormian tutejszych zawieszony jest pod względem administracyi niby pomiędzy niebem a ziemią: mała dyecezya artwińska, przyłączona do Rosyi po ostatniéj wojnie, jest bez Biskupa, a należy do patryarchatu carogrodzkiego; druga część Ormian Unitów, od dawna zamieszkałych na Kaukazie, zostaje w zawisłości od Biskupa saratowskiego. Zapewne wszyscy oni razem (jest ich około 30 tysięcy), nie stanowią tak poważnéj liczby, żeby dla nich osobny ormiańsko-katolicki Biskup był potrzebny; jeden wspólny Biskup katolicki na Kaukazie byłby wystarczającym dla ogółu katolików miejscowych. Nasze duchowieństwo łacińskie, jakkolwiek bardzo nieliczne, z pewnością potrzebowałoby energicznego bezpośredniego zwierzchnika, o ile, że żaden jeszcze z Biskupów saratowskich nie był na Kaukazie; jest to dla nich *terra incognita*.

— Dzienniki rosyjskie dowiadują się, iż ministeryum spraw wewnętrznych zamierza zawrzeć konwencyą z Niemcami w sprawie bezpośrednich stósunków pomiędzy instytucyami sądowemi. Jak wiadomo, podobna konwersya istnieje już dla Królestwa Polskiego i W. Księstwa Poznańskiego.

— Odesa święciła dnia 27 września stulecie zdobycie przez admirała de Ribasa tureckiéj fortecy Hadzibéj, na miejscu któréj obecnie znajduje się miasto.

FRANCYA.

* Pod tytułem „*Prześladowanie*“ (La persécution) ukazała się w Paryżu świeżo krótka ale interesująca broszura, pisana we formie listu jednego z członków katolickiego stronnictwa do znanego hrabiego de Mun.

Autor porusza myśl zjednoczenia wszystkich katolików wokół wspólnego sztandaru — któryby jednak miał wybitne znaczenie sztandaru samego tylko Kościoła — nie zaś jakiegobądź politycznego stronnictwa.

Autor zauważa, że tego rodzaju „unia katolicka“ znamienicie odpowiedziałaby potrzebom naglącym chwili obecnéj — zwłaszcza w obec teraźniejszéj postawy francuzkiego Episkopatu, który zwrócił katolikom Francyi uwagę na konieczność żywego ich współudziału w pracach nowego parlamentu, mającego się trudnić prawie równie tyle sprawami religii i Kościoła, co i politycznemi kwestyami.

W broszurze znajdujemy treściwy i odpowiedni okolicznościom komentarz owego „breve“, które Leon XIII wystósował do organizatorów zgromadzenia katolików niemieckich w Bochumie; w łączności z komentarzem tym dowodzi autor, że: katolicy Francyi mają prawo i obowiązek gromadzenia się „*dla badania, przetrząsania i uchwalania wszystkiego tego, co odpowiada duchowi i potrzebom czasu — co korzystnem i koniecznem jest dla Kościoła i dobra sprawy katolickiéj.*“

Zdaniem autora zgromadzenie winno nasamprzód skreślić program dokładny koniecznych rewindykacyi katolickiego Kościoła — a następnie zbadać, jakiemi praktycznemi środkami i drogami dojść by można do urzeczywistnienia słusznych żądań programu.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 30 września.

* **Doniesienia urzędowe kościelne.** Archidyecezya Poznańska. I. Kanoniczną instytucyą otrzymali: Dnia 23 września r. b. ks. Piotr Turkowski na plebanią w Krerowie.

Dnia 24 września ks. dr. Stanisław Fabisz z Ostrowa na plebanią w Boruszynie.

II. Wokacye na wikaryuszów odebrali: Dnia 20 września ks. Zynka z Nietrzanowa na wikaryusza do Kotłowa.

Ks. Kucner z Kotłowa do Nietrzanowa.

Neopresbyter ks. Wituski na wikaryusza do katedry poznańskiéj.

Dnia 23 września ks. Szwortz z Boruszyna na I wikaryusza do Ostrowa.

Dnia 25 września ks. Alfred Heintze z Pokrzywnicy na wikaryusza do Nakielna.

* **Doniesienia urzędowe.** Wyższemu radzcy rejencyjnemu Natzmerowi poruczono posadę dyrygenta wydziału dla spraw kościelnych i duchownych przy rejencyi w Poznaniu.

* **Na budowę kościoła** pod wezwaniem Najsłodszego Serca Jezusowego w Jerzycach pod Poznaniem złożyli: E. Ł. z Wrześni 5 marek. Za pośrednictwem ks. proboszcza dr. Lewickiego: Paweł Fryszczak 1 markę. N. N. 3 marki. Klara Klein 3 marki.

Wszelkie, choćby najmniejsze datki, zostaną przyjęte z wdzięcznością.

* **Na budowę kościoła w Rawiczu.** Za pośrednictwem ks. proboszcza dr. Lewickiego 10 marek.

* **Zmiany,** jakie z dniem jutrzejszym w przyjeździe i odjeździe pociągów poznańskich zachodzą, podajemy w umieszczonym poniżéj w numerze dzisiejszym planie.

* **Pierwsze posiedzenie** Towarzystwa Przemysłowego w zimowem półroczu odbędzie się w środę dnia 2 października r. b. o 1/2 9 wieczorem w lokalu p. Miśkiewicza przy Starym Rynku nr. 58. Na porządku dziennym sprawozdania kilku członków Towarzystwa ze zwiedzenia wystawy paryskiéj. Liczny udział członków pożądany. Goście mile widziani.

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu.

* **Pan dr. Kalkstein,** b. subdyrektor „Germanii,“ ogłasza następujące pismo:

„Aby zapobiedz nadużywaniu nazwiska mego, podaję do publicznéj wiadomości, że z „Germanii,“ Towarzystwa zabezpieczeń od gradu w Berlinie, wystąpiłem, jak to równie uczynili członkowie rady nadzorczéj pp. D. Donimirski, J. Mycielski, major Stöckel, Bolt.

Poznań, 27 września 1889.

Dr. Kalkstein,
b. subdyrektor „Germanii.“

* **Towarzystwo** nasze dramatyczne — jak pisze „Dzien. Pozn.“ — wraca w dniu 1 października. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w dniu 2 lub 3 października. Teatr został wewnątrz i zewnątrz odnowiony.

* **Wczorajszy** koncert urządzony staraniem Towarzystwa „Sokołów“ na sali Lamberta, udał się pod każdym względem znakomicie. Utwory wykonane były tak przez orkiestrę, jak i przez grono śpiewaków z wszelką precyzyą i zyskały oklask licznie zebranéj Publiczności.

* **W nocy** na niedzielę powracał woźnica p. Murkowskiego z wozem meblowym ze Stęszewa; w tem, gdy pod Górczynem przez tor kolejowy przejeżdżał, spostrzegł, że nadchodzi pociąg. Zaciął więc konie, aby przejechać na drugą stronę kolei, lecz nie zdołał tego uczynić. Lokomotywa uderzyła jeszcze o wóz i strzaskała go. Woźnicę powlekła jeszcze kilkadziesiąt kroków daléj, lecz ani jemu, ani koniom nic się nie stało. Według zeznania woźnicy nie była baryera zamknięta.

* **Pan Matuszewski,** dyrektor tutejszego prowincyonalnego zakładu głuchoniemych, przechodzi na własne żądanie z dniem 1 października b. r. na emeryturę. Lat 46 oddawał się téj tak trudnéj nauce dzieci przez naturę upośledzonych, a z blisko 700 wychowańców, których do tutejszego zakładu od czasu isjnienia tegoż w ogóle przyjęto, tylko pierwszych piętnaście nie nauczał. Emeryt znaną jest osobą nie tylko w mieście, ale i szerszemu kołu na prowincyi, gdzie nieraz w potrzebie był tłumaczem i obrońcą głuchoniemych w obec sądów. Jak się dowiadujemy, zamierza kolegium nauczycielskie sprawić swemu długoletniemu przełożonemu przy jego odejściu skromną owacyą. Obecnie zarządza dyrekcyą zakładu w zastępstwie nauczyciel p. Brzeski. Oprócz niego ma prawo do zajęcia posady dyrektora p. Skórnicki, który odpowiedni egzamin w Berlinie już złożył.

* **Krotoszyn.** W piątek rano o godzinie 7 1/4 eksplodowało w szopie koszar przy promenadzie 5000 naboji, przy czém sparzył się niebezpiecznie na twarzy i po rękach gefrajter. Szopa została zupełnie rozerwana, a szyby na północnéj stronie koszar popękały pod naciskiem powietrza. Przyczyna eksplozyi niewyśledzona, a i śledztwo pozostanie niewątpliwie bez pewnego rezultatu, bo wspomniany gefrajter był sam zatrudniony wypakowaniem naboji.

* **Żnin.** W czwartek zgorzały w Białożewinie panu Sulerzyskiemu wszystkie zabudowania gospodarskie wraz z kilku końmi i cielętami. Przyczyny pożaru dotychczas nie wyśledzono.

* **Sluby.** W dniu 25 b. m. pobłogosławiony został przez ks. proboszcza Cembrowicza w Jarząbkowie związek małżeński pomiędzy p. dr. Alkiewiczem z Osieczny a panną Urszulą Chrzanowską z Czechowa. — Tegoż dnia pobłogosławiony został przez ks. proboszcza Górskiego z Rynarzewa związek małżeński pomiędzy p. Marcinem Szynk z Wągrówca a panną Bronisławą Felicką z Kołaczkowa.

* **Bydgoszcz.** W poniedziałek dnia 30 b. m. przybędzie tu delegat prowincyonalnego kolegium szkólnego celem porozumienia się z władzami miejskiemi co do objęcia tutejszego gimnazyum realnego na rzecz państwa. Następnie odbędzie się tajne posiedzenie rady miejskiéj, a uchwała tejże będzie przedłożona zaraz na posiedzeniu magistratu.

* **Z Golubia** piszą do „Geselligera“: Pruski oficer huzarów, p. Szumiński“, zaręczył się z córką dziedzica wsi Ugoszczy w Królestwie Polskiém, p. Boczewskiego. Przedwczoraj (t. j. 25 b. m.) miał się w Królestwie odbyć ślub; narzeczony pojechał więc przez tutejszą granicę na komorę, aby się udać do swéj narzeczonéj. Byłoby mu atoli źle poszło, gdyby mu nie był ktoś poradził, aby bez zwłoki do Prus powrócił, gdyż Moskale nakazali go aresztować. Nie dowiadując się przyczyny, usłuchał p. Sz. téj rady i opuścił terytoryum Królestwa. Tu w Golubiu dowiedział się dopiero, że pewien w Królestwie wpływowy urzędnik z zemsty, że nie został zaproszony na wesele, zaniósł skargę do władz rosyjskich, że zmarły ojciec p. Szumińskiego za czasów powstania w r. 1863, podczas którego chciano go ogłosić królem polskim, uciekł, ścigany przez Moskali, do Prus wraz z 4 letnim wówczas synkiem, obecnie oficerem pruskim. Hr. Szumiński zakupił później w Prusach dobra ryńskie. Tego oficera uważają obecnie władze rosyjskie jako zbiega, a chociaż p. Szumiński od wielu lat w Prusiech jest naturalizowanym, nakazała jednakowoż władza rosyjska na podstawie téj denuncyacyi go aresztować w razie, gdyby miał przekroczyć granicę Królestwa Polskiego. Podczas konkurów pana Sz. nikt się nie troszczył o narodowość jego i mógł on téż bez przeszkód przez granicę przejeżdżać. Do wesela było wszystko przygotowane. Pan Sz. musiał więc, opisawszy całe zajście, wnieść do Berlina do ministerstwa podanie, iżby tutejszemu urzędowi stanu cywilnego zlecono dokonać zaślubin w tymże urzędzie. Ministerstwo skłoniło się do życzenia pana Sz. — po akcie cywilnym nastąpił we wtorek ślub w kościele. Młoda para, która wraz z gośćmi swymi kilka dni tu zabawiła, udała się obecnie, konwojowana przez 12 w przepyszne konie zaprzężonych karet, do Strębaczna, zkąd szczęśliwy małżonek połowicę swą zawiezie do własnego majątku.

* **W powiatach** lubawskim, grudziądzkim, chełmińskim, toruńskim, wąbrzeskim i brodnickim, oraz w miastach Iławie, Kisielicach i Biskupicach, powiatu suskiego zniósł prezes rejencyi kwidzyńskiéj jarmark, z wyjątkiem jarmarków na konie, na razie do 1 listopada r. b. Tak samo zakazany jest handel trzodą chlewną na targach; jedynie prosięta do 6 miesięcy stanowią wyjątek.

* **Z Prus Zachodnich** piszą do „Germ.“: Protestanckie zebrania nie ustają w swych wycieczkach przeciwko „*rzymskiéj propagandzie.*“ I ewangelicki synod powiatowy chełmińsko-grudziądzki zajął się za przykładem braci Gustawa Adolfa w Gdańsku sprawą rzekomeéj propagandy katolickiego Kościoła i obradował nad środkami, jakichby użyć należało na obronę „zagrożonego“ wyznania protestanckiego. Superintendent Schlewe skarżył się wedle grudziądzkiego „Geselligera“ mianowicie na wzrost małżeństw mięszanych, które tylko w rzadkich wypadkach (?) zawierane bywają w kościele ewangelickim. Tylko za pomocą pomnożenia liczby duchownych można będzie zapobiedz „biedzie“ ewangelickiego kościoła, spowodowanéj rzymską propagandą. „Geselliger“, którego nienawiść do wszystkiego, co katolickie, znaną jest dostatecznie, pisze na powyższe wywody superintendenta: „*Proponendum* wyłobyło na jaw *cały szereg faktycznych wykroczeń rzymskiego Kościoła w dziedzinie tak zw. połowu dusz.*“ Jak się spodziewać należało, dodaje ten sam dziennik bezpośrednio po tém: „Przewinień tych atoli szczegółowo i ze względu na obserwowaną przy tém formę *powtórzyć tutaj nie można.*“ Łatwo to mówić o faktach; wymienić te fakta — to już nieco za niewygodnie! *Calumniare audate — aliquid haeret!* Tak samo też niezawodnie nie powiedzą nam i synodalni pastorowie nic o „faktach,“ na których opierać się wrzekomo ich *proponendum.* — Nowy to dowód zresztą, że na każdém zebraniu religijném protestantów na pierwszym planie rozbierany bywa temat: „obrona przeciwko Rzymowi.“ A przecież tyle jest pozytywnych przedmiotów, nad któremiby się powinni zastanowić panowie kaznodzieje, pastorowie i superintendenci.

* **Liczna generacya.** „Dirschauer Ztg.“ donosi, że w Wejherowie przyszedł w dniu 25 b. m. na świat nowy obywatel, który ma nie tylko swą babkę przy życiu, ale którego babka ma jeszcze matkę i babkę, rodzina jego reprezentowaną więc jest przez pięć żyjących generacyj.

* **Wypadek na polowaniu.** Dnia 25 b. m. Michał hr. Plater polując w okolicy Kęt na kuropatwy, miał wypadek, że potknąwszy się upadł, przyczém nabój śrótowy z własnéj strzelby przestrzelił mu prawą rękę poniżéj łokcia. Rannego, którego lekarze tamtejsi na folwarku Czajki tymczasowo opatrzyli, przewieziono do zamku w Bulowicach, gdzie u swéj siostry, p. baronowéj Larisch, obecnie przebywał. Profesor Rydygier z Krakowa został telegraficznie zawezwany.

* **Wieża Eiffel** co znaczy?

Exposition,
Internationale,
Française,
Fraternité,
Egalité,
Liberté.

Takie tłómaczenie, łatwe zresztą jak jaje Kolumba, rozpowszechniają teraz w Paryżu.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 1go października św. Remigiusza B.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 3. Zachód o godzinie 5 minut 35.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 29 września.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI.

Pani hr. Działyńska z Gołuchowa, Żółtowski z Głuchowa, Zakrzewski z Osieka, Hellmann z Würzburga, Geisler z Wiesbadenu, Łukomski z Biechowa, Grabowski z Chociczki, pani Horwat z córką z Litwy, Baliński z żoną z Petersburga, Pieniążek z Krakowa, Galon z córką z Wągrówca, Roever z Drezna.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.

Ks. proboszcz Kowalski z Czeszewa, Brzeziński z Łęgu, Wadyński z Andrzejewa, Urbanowski z Kostrzyna, Misiurkiewicz z żoną z Kalisza, Gałązka z Poznania, Klich z Inowrocławia, Cichowicz z Rydlewa, pani Stylo z córką z Wągrówca, Kiszewski i Marweg z Wrocławia, Echaust z Mierzewa, pani Harmel z Wilkowa, Paprocki z Królestwa Polskiego, Adamczewski z Jeżewa, Sokolnicki z Pigłowic, pani Wizner z Poznania, Długołęcki z Zamysłowa.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Austro-Węgierskie (Francuzy) 5-procentowe obligacye kolejowe, emisya I i II. Najbliższe ciągnienie o będzie się 1 października. *Przeciwko stratom kursu*, wynoszącym przy losowaniu około 7 1/2 **procent,** zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger, Berlin, Französische Str. Nr. 18, za premią 4 fen. za 100 marek.

(K) **Poznań,** 30 września. (— Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza ponuro.

Żyto bez handlu.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedz. —.—. Wypowiedziano —, w miejscu (bez beczki) tow. opoznr. 60-ta 53,30 pł., 50-ta 33,50 m., wrzesień 50-ta 53,30 m. 70-ta 33,50 m. październik 50-ta —,— m. 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 53 30 mrk., 70-ta 33,50 mrk., wrzesień 50-ta —,— m. 70-ta —,— m.

Poznań, 30 września. Ceny mąki. Pszenna 27.50 rżana 23 50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 30 września 1889.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica stara 100 kilg.	18	50	18	—	17	40
„ nowa	18	30	17	40	16	40
Żyto stare	15	—	14	60	—	—
„ nowe	15	70	15	50	15	—
Jęczmień stary	14	60	13	60	12	80
„ nowy	16	50	15	—	13	—
Owies stary	16	—	15	50	15	—
„ nowy	15	—	14	—	13	50
Groch wrzący	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	—	—	—	—	—	—
Kartofle	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—

Plan jazdy

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Poznania:

Do Krzyża.

Godz. 5,02 rano. Godz. 2,32 po południu.
„ 10,35 przed poł. „ 7,18 wieczorem.
„ 1,58 po poł. „ 12,53 w nocy.
(do Rokitnicy).

Do Wrocławia.

Godz. 4,53 rano. Godz. 8,25 wieczorem.
„ 10,30 przed poł. (do Leszna).
„ 3,45 po południu Godz. 1 w nocy.

Do Bydgoszczy-Torunia.

Godz. 4,46 rano. Godz. 5,58 wieczorem.
„ 8,10 rano. „ 10,45 wieczorem.
„ 1,23 po poł.

Do Berlina-Gubeny.

Godz. 1,10 w nocy. Godz. 4,24 po południu.
„ 5,— rano. „ 7,25 wieczorem.
„ 10,34 przed poł.

Do Piły.

Godz. 4,50 rano. Godz. 4,27 po południu.
„ 10,30 przed poł.

Do Kluczborka.

Godz. 6,50 rano. Godz. 2,51 po poł.
„ 10,29 przed poł. „ 7,45 wieczorem.

Do Strzałkowa.

Godz. 4,52 rano. Godz. 4,01 po południu
„ 10,57 przed poł.

Przyjazd do Poznania:

Z Krzyża.

Godz. 4,41 rano. Godz. 3,22 po południu.
„ 8,02 przed poł. „ 7,17 wieczorem.
„ 9,57 przed poł. (z Rokitnicy).

Z Wrocławia.

Godz. 4,15 rano. Godz. 10,21 przed poł.
„ 8,04 rano. „ 5,42 po południu.
(z Leszna). „ 12,14 wieczorem.

Z Bydgoszczy-Torunia.

Godz. 8,10 rano. Godz. 10,09 wieczorem.
„ 10,19 przed połud. „ 12,49 w nocy.
„ 3,38 po południu.

Z Berlina-Gubeny.

Godz. 4,30 rano Godz. 5,44 po południu
„ 8,57 przed poł. „ 11,55 wieczorem.
„ 2,37 po połud.

Z Piły.

Godz. 8,22 rano. Godz. 7,59 wieczorem.
„ 3,14 po połud.

Z Kluczborka.

Godz. 8,35 przed poł. Godz. 6,18 wieczorem.
„ 2,11 po poł. „ 11,38 w nocy.

Z Strzałkowa.

Godz. 9,02 przed poł. Godz. 8,06 wieczorem.
„ 3,25 po południu.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 30 września 1889. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	28	30
Pszenica spok.		
na wrzesień-październik	188 —	187 50
na październik-listopad	188 —	187 50
na listopad-grudzień	190 —	189 25
na kwiecień-maj	194 —	194 —
Żyto stale.		
na wrzesień-październik	158 75	159 25
na październik-listopad	159 —	159 25
na listopad-grudzień	160 50	160 50
na kwiecień-maj	163 0	163 50
Olej rzep. słabiéj.		
na wrzesień-październik	66 60	65 60
na kwiecień-maj	62 30	61 80
Okowita spok.		
eksportowa	35 70	34 90
na wrzesień	34 90	33 80
na wrzesień październik	34 20	33 80
na październik-listopad	32 40	— —
na listopad-grudzień	32 10	31 80
na kwiecień maj	33 10	— —
spożywcza	55 40	55 20
na wrzesień	54 40	— —
na	— —	— —
Owies		
na wrzesień-październik	146 75	148 —
	150	150
Wyp. żyta wsp.	550,000	230,000
Wyp.-okowity kw. eksportowa	10,000	70,000
„ „ „ spożywcza.		

Kurs z dnia	27	28
Consol. 4%	106 60	106 60
Consol. 3 1/2%	104 70	104 60
Poznańskie 4% listy zastawne	101 10	101 —
Poznańskie 3 1/2% listy zastawne	100 50	100 50
Poznańskie listy rentowe	104 75	104 60
Austryackie banknoty	— —	173 —
Austryacka renta srebrna	72 30	72 25
Rosyjskie banknoty	211 95	211 90
Rosyjskie listy zastawne	97 80	97 75
Polskie 5% listy zastawne	62 75	62 10
Polskie likwidacyjne listy zast.	57 60	57 60
Węgierska 4% renta złota	85 75	85 60
Węgierska 5% renta papier.	81 40	81 25
Austryackie kredytowe akcye	164 25	165 10
Austryackie francuskie koleje	99 40	99 60
Lombardy	51 90	51 90
Usposobienie: bardzo stałe.		

Szczecin, 30 września 1889. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	28	30
Pszenica niezm.		
na wrzesień-październik	182 50	181 50
na październik-listopad	182 50	182 —
Żyto słabo.		
na wrzesień-październik	156 —	155 50
na październik-listopad	156 —	155 50
Olej rzep. niezm.		
na wrzesień-październik	66 50	66 50
na kwiecień-maj.	62 50	62 50
Okowita słabo.		
w miejscu spożywcza	54 30	— —
„ eksportowa.	34 60	— —
„ na wrzesień. eksp.	33 80	— —
„ na wrzes. paźdz. eksp.	33 50	33 40
„ na list.-grudzień eksp.	32 10	— —
„ na kwiecień-maj. eksp.	33 —	32 80
Petroleum		
w miejscu.	12 —	12 —

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Plac św. Piotra nr. 4.

Biuro Towarzystwa Obrony Prawnéj, św. Marcin. 73. Skarbnikiem L. Graeve w Słowikowie.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Młyńska ulica 26.

W piątek dnia 27 b. m. o godzinie 8 minut 30 na wieczór rozstała się nagle z życiem doczesnem opatrzona przed 5 dniami Sakramentami śś.

ś. p. Augusta Ertman,

o czem donosi przyjaciołom i znajomym z prośbą o pobożną modlitwę za Jéj duszę w swojem i sióstr imieniu w smutku pogrążony brat, (467)

Ks. Kazimierz Ertman.

Kwieciszewo, dnia 28 września 1889.

W niedzielę dnia 29-go b. m. po południu o godzinie 2-giéj zasnęła w Bogu, zaopatrzona Sakramentami śś. (466)

Helena z Rakowskich Molinek

przeżywszy lat 90, o czem donosi krewnym i znajomym w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę po południu o godzinie 3-ciéj.

Różaniec na miesiąc październik.

Książeczka o 24-rech stronach, zawierająca w sobie krótką naukę o odmawianiu Różańca św., litanią do Najśw. Maryi Panny, modlitwę św. Bernarda, tudzież **modlitwę do św. Józefa** zaleconą przez Ojca św. Leona XIII, nadto modlitwy po każdéj cichéj mszy św., również przepisane przez Ojca św., wreszcie modlitwy przepisane co niedzielę i święto po uroczystéj mszy św. czyli po Sumie.

Cena za egzemplarz 5 fen., 50 egzempl. 1,50, z przesyłką 1,75; 100 egzempl. 2,00, z przesyłką 2,25 lub 2,50. Odwrotnie wysela

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Na **nadchodzącą uroczystość Matki Boskiéj Różańcowéj** polecam książeczkę: (468)

Krótka nauka

o arcybractwie Różańca św.

1 egz. 10 fen. z przesyłką 13 fen. Za 5 m. przesyłam franko 55 egz., a za 10 m. 110 egz.

E. Michałowski,

Księgarnia w Pelplinie.

Zaproszenie do przedpłaty

na (457)

Tom V-ty (o Sakram. Pokuty)

Nauk Katechizmowych

Ks. Stagraczyńskiego.

Tom ten wychodzi w dwóch częściach i to Część I-a już wyszła; w październiku r. b. wyjdzie Część druga.

Prenumeratę na całość w ilości 4 marek (za co przesyłka franko), uprasza się nadsyłać naprzód do

Księgarni Katolickiéj w Poznaniu.

73	Jedyny polski skład bławatny	73

na prowincyą. — wysyłający.

Płaszcze watowane,

Czarne i kolorowe materye na suknie,

Flanele i barchany gładkie i deseniowe,

Materye na płaszcze watowane

i poszycia do futer w wyrobach praktycznych,

Aksamity, plusze i jedwabie,

Płótna — Stołowizna — Firanki,

Kobierce — Chodniki — Materye na meble,

Derki podróżne i derki na konie,

Bieliznę męczką,

poleca w wielkim wyborze po jak najniższych cenach

J. & T. KAMIENSKI,

Poznań, Stary Rynek 73, dom Banku Przemysłowców.

Filia: Żnin, ulica Poznańska.

Próby na prowincyą wysyłamy franko. (368)

73	podróżnych	73

Węgle

z **najlepszych kópalń** górnoszląskich po **najtańszych cenach** dostawiamy na każdą stacyą kolejową. Przy **dostawie na całą kampanią** jesteśmy w stanie służyć cenami **zredukowanemi i dogodnemi warunkami zapłaty.** (478)

Ruszta polygonowe

dozwalają używania **pyłu z węgli** z wielką korzyścią. **Ruszta polygonowe** oszczędzają **10 % opału. O wczesne zamówienia upraszamy.**

Orłowski i Sp., Poznań.

Heyducki & Eichstaedt

Poznań, Bazar

polecają (229)

Ornaty od 50—1000 marek,
Kapy od 75—1,500 marek,
Bursy, stuły,
Materye wełniane, jedwabne i złotolite we wszelkich kolorach kościelnych od najtańszych aż do 200 mrk. za metr
Chorągwie gotowe,
Wielki wybór kobiercy smyrneńskich, Tourney i brukselskich.

Ceny bardzo przystępne, a za gotówkę odpowiedni rabat.

Materye

na porę **jesienno-zimową** z fabryk krajowych i zagranicznych na ubrania, paletoty, szynele i t. p. **w wielkim wyborze już nadeszły.**

Zamówienia wykonuję elegancko, w jak najkrótszym czasie, **podług najnowszych żurnali.** (389)

Ceny jak zwykle umiarkowane.

Przewielebnemu Duchowieństwu zwracam uwagę na mój **praktyczny krój płaszczy i rewerend.**

W. FRĄCKOWIAK,

Poznań, Sapieżyński plac nr. 2.

Księgarnia Katolicka w Poznaniu

poleca (447)

Naukę o Różańcu św.

z dodaniem modlitwy do ś. Józefa.

Cena 1 egzpl. 3 fen., 50 egzpl. za 70 fen., 100 egzpl. za 1,00.

Koronki

drewniane, kokowe, kościane, owocowe, z perłowéj macicy i t. p. poleca od 10 fen. do 20 m. za sztukę.

Od pierwszego października mieszkam przy **ulicy święgo Marcina 74, I.** (477)

Dr. Popper,

Specyalista w chorobach nerwowych.

Płaszcze nieprzemakalne

w najnowszych kolorach i fasonach go, towe i podług miary polecа jako specyalność

W. A. Kasprowicz, (471)

Poznań, Fryderykowska ulica nr. 4

Fabryka gumy i bandaży

Koniak mozelski

(Mosel-Cognac)

wypalany z **samego tylko** wina, bez najmniejszego dodatku sprytu, premiowany srebrnym medalem na wystawie w Brukseli, poleca po 3 M. za butelkę incl. opakowania.

A. L. Elfen,

Destylacya koniaku,

w Trewirze (Trier a. d. Mosel).

Do polowania!

Dubeltówki Lefaucheux od 25 m., dubeltówki centralne od 27—200 m., fuzye z trzema lufami i gwintówki bardzo tanio, teszyngi od 5 m., rewolwery od 3,50 mk. Spłata ratami dozwolona. Cenniki gratis.

Ewald Peting, król. puszkarz **w Toruniu, Esplanada.**

Świeżą przesyłkę

Astr. **kawioru,** rosyjs. **bulionu** i susz. **groszku** odebrał i poleca (473)

W. Becker.

plac Wilhelmowski nr. 14 i róg ul. Teatralnéj.

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Dwóch studentów

może przyjąć (443)

A. Modrzyński,

Poznań, ul. Jezuicka 12.

Czeki na Paryż

i listy kredytowe wydawane przez nas dla podróżujących po Francyi uprawniają okaziciela, albo wymienionego właściciela do odbierania potrzebnych pieniędzy w Paryżu, w Lugdunie, Marsylii, w Nicei, w Orleanie, w Tuluzie, w Bordeaux i w innych mniejszych miastach francuskich. Klienci nasi znajdą wszędzie w salach instytucyi bankowéj Crédit Lyonnais uprzejme przyjęcie i ułatwienie środków do zwiedzania każdego miasta i jego okolicy. Podczas wystawy paryskiéj odbierać będą cenne wskazówki do zajęcia dogodnego mieszkania i do zapoznania się z stosunkami lokalnemi.

(471) **Bank włościański w Poznaniu.**

Z powodu ciągłego wzrastania kosztów fabrykacyi, jesteśmy zmuszeni podnieść **ceny za cement portlandzki o 50 fen. na beczce normalnéj.**

Groszowice i Opole, w wrześniu 1889.

Ślązkie Towarzystwo Akcyjne Fabrykacyi cementu portlandzkiego w Groszowicach p. Opolem.

Opolskie fabryki cementu portland. dawn. F. W. Grundmann.

Górnoślązka fabryka cementu portlandzkiego w Opolu.

Fabryka cementu portlandzkiego dawn. A. Giesel. (468)

Kartoflarki

systemu hrabiego Münster z wielu praktycznemi ulepszeniami polecają (393)

Bracia Lesser w Poznaniu.

Austryacko-węgierski

Hurtowny handel win w Jaworniku

(Johannesberg), Ślązk austryacki.

Przez zakupna wprost jako i przez to, że większą część win sam sobie wyłaczam na miejscu produkcyi, jestem w możności obsłużenia Szan. mojéj klienteli zawsze najrzetelniéj, najlepiéj i najtaniéj.

Wina moje są tylko zupełnie czystemi i nie fałszowanemi winami naturalnemi, za co zaręczam. (387

Zwracam uwagę szczególnie na moje stare **białe wina austryackie, górno-węgierskie, wino czerwone, dalmatyńskie** (krwiste) i **koniaki.**

Mój cennik oryginalny przesyłam na życzenie natychmiast.

Franc. Klose.

Na porę jesienną i zimową

polecam **własnego wyrobu uznanéj trwałości:**

Pończochy, szkarpety i cholewki weln. i bawełniane,
Spódnice, kamizelki, sukienki, kaftanki i kamasze włóczkowe, (472)
Kamizelki dla panów,
Pończochy i kamasze do polowania; i prócz tego
Koszulki zdrowia i Trykoty; także systemu Dr. Jaegera i Velours.
Staniki Jersey, eleganckie i skromne od 3,50 marek.
Sukienki „ do 12 roku.
Ubiorki „ dla chłopców.
Staniczki i koszulki baweł. na gorsety cache-corsets.
Rękawiczki trykotowe i igliczkowe; **spódnice** sukienne, ciepłe **chustki, gorsety, welonki,** nici etc.
Wełny i bawełny w najrozmaitszych gatunkach.

Wybór znaczny. — Ceny umiarkowane.

Stanisława Demel,

Fabryka pończoch i trykotów,

w Poznaniu, Plac Piotra nr. 3 (dawniejszy Wiedeński.)

TYGODNIK ILUSTROWANY DLA DZIECI

WIECZORY RODZINNE.

Wychodzi i wychodzić będzie w następnym kwartale **w formacie powiększonym z dwoma dodatkami** z tych jeden ilustrowany dla młodszéj dziatwy, **drugi książkowy.** Zawiera powieści wyborowe dla młodzieży, które oprawne w końcu roku tworzyć będą **BIBLIOTECZKĘ DOMOWĄ.**

Obok treści nader urozmaiconéj utworami utalentowanych autorów i autorek, WIECZORY RODZINNE na wzór najlepszych wydawnictw zagranicznych w tym rodzaju, podają zadania konkursowe z nagrodami, historyczne i inne mające na celu rozwijanie umysłu i kształcenie charakteru, oraz konkurs robót dla panienek. Nagrody wyznaczają się z książek, albumów, rycin, fotografii i t. p. przedmiotów.

Zapewniwszy sobie stale współpracownictwo p. *Zofii Urbanowskiéj,* autorki **Księżniczki,** książki dla młodzieży, premiowanéj na konkursie. Redakcya pomieści nową jéj powieść, prócz tego rozpoczęła w dodatku druk powieści dawniejszych z czasów przez *Michalinę Grzymała Zielińską,* p. t. **Szesnastoletni Wojewoda,** w tekscie zaś **Pogadanki Naukowe, Legendy i Podania dawne, Podróże po kraju i opisy przygód w innych częściach świata,** a mianowicie: **Podróż na około świata młodego wędrowca. Utwory** *Wernica, Bronisławy Porawskiéj,* autorki Reginki, *Zuzanny Morawskiéj* i innych swych współpracowników.

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4, na prowincyi w kraju i za granicą rs. 5 — (t. j. w Galicyi reń. 6, — w W. Ks. Poznańskiem marek 10) — stósownie do tego półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcyi: ***Warszawa, ulica Mazowiecka nr. 10.*** (438)

Kronika Rodzinna

poświęcona sprawom społecznym i domowym.

Wychodząc w tychże samych warunkach i kierunku, *Kronika Rodzinna* oprócz pogadanek ze świata naukowego i innych odpowiednich do zakresu swego artykułów, dawać będzie w kwartale następnym dalszy ciąg **Listów z wystawy paryzkiéj** *Seweryny Duchińskiéj: — Listów Stanisława Augusta do Roberta Watsona,* **Podróży po Syryi i Palestynie** *ks. Wł. Zaleskiego* i **W krainie edredonu** *Adama Podlewskiego.*

Do dalszego ciągu **Dodatku bezpłatnego Pamiętników Sabiny Grzegorzewskiéj,** dla prenumeratów całorocznych zupełnie nowych, dodany będzie ich początek, oraz do wyboru jeden z **dodatków bezpłatnych** lat przeszłych, to jest: **Pamiętnik Maryi Wesslówny Królewiczowéj Konstantowéj Sobieskiéj,** lub **przygody księcia Marcina Lubomirskiego** według autentycznych spisane źródeł, za dodaniem jedynie kop. 30 na przesyłkę pocztową.

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4, na prowincyi, w kraju i za granicą rs. 5 — (t. j, w Galicyi złr. 6 — w W. Ks. Poznańskiem marek 10), stósownie do téj ceny opłata półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcyi: *Warszawa, ulica Mazowiecka nr. 10.* (437)

Od 1 października mieszkam w **Wrocławiu** i przyjmuję **na stancyą panienki** uczęszczające do wyższych szkół lub też chcące się prywatnie kształcić, zapewniając troskliwą opiekę i pomoc w naukach.

Konstancya Dr. Gordon,

egzaminowana nauczycielka.

Wrocław, Neu-Markt 27. (469)

Do ukompletowania **gospodarstwa domowego** z okazyi przeprowadzek, polecam uprzejmie mój dobrze zaopatrzony **specyalny magazyn sprzętów kuchennych.** Ceny nader przystępne!

T. Otmianowski.

Stary Rynek 53|54, narożnik ulicy Jezuickiej. (476)

W. A. Kasprowicz,

Fryderykowska ul. 4,

przy placu Sapieżyńskim,

Fabryka bandaży,

i wszelkich wyrobów z czarnéj gumy,

poleca po najtańszych cenach

bandaże każdego gatunku, wszelkie chirurgiczne artykuły, opatrunki, każdego czasu nowości branży gumowéj. (719)

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN“**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Towarzystwo

narodowe hipoteczne kredytowe

w Szczecinie

udziela pożyczek na posiadłości miejskie na pierwsze miejsce, a na wiejskie i po landszafcie. (173)

Wnioski przyjmuje agent generalny:

Julian Reichstein

w Poznaniu, św. Marcin nr. 62.

Pomocnik księgarski

od połowy października i

uczeń księgarski

z dobrem wykształceniem szkólnem od 1-go października znajdą miejsce u mnie. (456)

E. Buchholz,

w Olsztynie (Allenstein O/Pr.)

Stałe miejsce (449)

pomocnika

jest u mnie natychmiast lub od 1 listopada do zajęcia.

J. B. Lange w Gnieźnie,

księgarnia i skład materyałów piśmiennych.

Za Redakcyą odowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.